

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia de Securitate et Educatione Civili IV (2014)

Jerzy Kordas

Politechnika Wrocławska

Zygmunt Kowalczuk

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

Stan wojenny w Polsce i na Dolnym Śląsku: sądy wojskowe

Uwagi o prawie stanu wojennego

13 grudnia 1981 r. przekazano Polakom, że uchwałą Rady Państwa (RP) wprowadzono w kraju stan wojenny. Uchwałę podjęto na podstawie art. 33 ust. 2 Konstytucji PRL w związku z art. 1 ust. 2 dekretu z 12 XII 1981 r. o stanie wojennym. Z tą samą datą RP ustanowiła 4 dekryty, wśród nich dekret o stanie wojennym i o *postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwa i wykroczenia...* w stanie wojennym. Dekret o stanie wojennym penalizował wiele czynów, których do tej pory nie dotyczyło prawo karne, w tym działalność związkową, organizację i kierowanie akcją protestacyjną lub strajkiem.

Zgodnie z art. 31 ust. 1 Konstytucji RP mogła wydawać dekryty wyłącznie między sesjami Sejmu. 12 grudnia 1981 r. trwała zaś trzecia sesja Sejmu VIII kadencji. RP nie miała więc prawa do wydawania w tym dniu aktów normatywnych. Wydając je, naruszyła Konstytucję, działanie takie było nielegalne, a dekryty, jako wydane przez organ nieuprawniony, należy uznać za nieobowiązujące. Przynajmniej do 25 stycznia 1982 r., kiedy Sejm zatwierdził ustawę o szczególnej regulacji prawnej w stanie wojennym. W pierwszych jego dniach nie rozważano jednak legalności dekretów wśród prokuratorów czy sędziów, którym ich treść przekazano.

Dekryty wydano w Dzienniku Ustaw (Dz.U.) Nr 29 z datą 14 XII 1981 r. W sądach karnych, rozpoznających przestępstwa w stanie wojennym uznawano, że na mocy dekretów karze podlegają czyny popełnione już 13 grudnia 1981 r. Tego dnia i w kilku kolejnych było najwięcej strajków i innych protestów, za co dekryty przewidywały surowe kary. Dziś wiemy, że Dz.U. Nr 29 z dekretami podpisano w nocy z 16 na 17 grudnia 1981 r. Jego druk trwał 17–18 grudnia. Kolportaż zaczął się 17 grudnia¹. Oznacza to, że protestujących w pierwszych dniach stanu wojennego skazywano za czyny z dekretu, którego jeszcze nie ogłoszono w świetle prawa.

¹ A. Kudłaszyk, *Stan wojenny – praktyka orzecznicza*, [w:] *Polityczno-prawne aspekty walki politycznej i konfliktów społecznych w Polsce w latach 1980–1983*, „Studia i Materiały Politechniki Wrocławskiej” 1994, nr 14, s. 49–50. Daty druku i kolportażu dekretu wynikają

Konstytucyjnym wymogiem wejścia w życie ustawy (dekretu) jest ogłoszenie jej (jego) w organie promulgacyjnym, jakim jest w tym przypadku Dziennik Ustaw. Inny sposób podania aktów normatywnych, np. informowanie o jej obowiązywaniu w prasie, telewizji, radio, było niedopuszczalne w polskim prawie i nie miało skutków prawnych. Ustawa obowiązywała od daty jej ogłoszenia lub innej późniejszej daty podanej w ustawie. Dz.U. Nr 29 antydatowano też w stosunku do faktycznego dnia wydania. Ponadto na końcu dekretów pisano, że wchodzi w życie „z dniem uchwalenia”, a nie jak powinno być: „z dniem ogłoszenia”. Na ogłoszenie trzeba było zresztą jeszcze kilka dni poczekać, do czasu druku i kolportażu Dz.U. Nr 29. Podobnie było z rozporządzeniami Rady Ministrów, odwołującymi się do dekretów *de jure* jeszcze nie obowiązujących.

Wkrótce podjęto dyskusje o początku mocy prawnej dekretów i dotarcia ich treści do sprawców czynów tam określonych. Spór był akademicki. Trudno przyjąć, że informacje o dekretach i stanie wojennym nie dotarły do strajkujących, choć kto mógł w takich okolicznościach czytać Dziennik Ustaw. Dylemat dotyczył głównie skazanych za strajki i działalność związkową z okresu 13–17 grudnia, więc przed formalnym wejściem w życie dekretów, działających kilka dni wstecz. W sądach przyjęto jednak racje Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego (WRON), która przejęła władzę. Sąd Najwyższy (SN) w 1982 roku pisał, że nie można powoływać się na nieświadomość bezprawności czynu, jeśli zakazy i nakazy w dekrete podano publicznie w mediach przed ogłoszeniem prawa w Dziennik Ustaw, a co do istnienia takich zakazów i nakazów (przez media) sprawca czynu miał świadomość „lub też świadomość taką mógł mieć”. SN odrzucał możliwość niedoinformowania sprawców czynów o treści dekretów. Pisał nawet, że „o realnej możliwości ogłoszenia stanu wojennego i wiążących się z tym stanem konsekwencji prawnych, władze już od dłuższego czasu ostrzegały”².

Rdzeniem represji politycznych były procesy sądowe. Związane one były z dekretami stanu wojennego, wybranymi artykułami Kodeksu karnego (kk) i polityką władz. Wspierał je Kodeks wykroczeń, z którego przepisów karano w trybie pilnym zwłaszcza za demonstracje i drobniejsze czyny. Po 13 grudnia 1981 r. wiele spraw podlegających dotąd sądom powszechnym przekazano sądom wojskowym³. Główne sprawy polityczne wynikały z artykułów dekretu o stanie wojennym dotyczących: kolportażu fałszywych wiadomości (art. 48) i kontynuowania działalności

z pisma Biura Prawnego Urzędu Rady Ministrów z 9 IV 1991 r. (Nr Pr 147-67/91) do Sądu Najwyższego.

² A. Kudłaszyk, dz. cyt., s. 50; Por. orzecznictwo Izby Karnej Sądu Najwyższego (IKSN) lub Izby Wojskowej Sądu Najwyższego (IWSN): V KR 32/82, V KRN 50/82, Rw 22/81, U 4/82, RW 23/82, N 10/82, Rw 64/82, Rw 66/82, Rw 237/82, Rw 548/82, Rw 167/82. Por. A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska. Stan wojenny w Polsce 13 XII 1981-22 VII 1983*, Warszawa 2006, s. 51, 55.

³ *Dekret z dnia 12 XII 1981 r. o przekazaniu do właściwości sądów wojskowych spraw o niektóre przestępstwa oraz o zmianie ustroju sądów wojskowych i wojskowych jednostek organizacyjnych Prokuratury Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w czasie obowiązywania stanu wojennego* (Dz.U. nr 29, poz. 158).

związkowej (art. 46). Groziła za to kara więzienia od kilku miesięcy do 10 lat⁴. Intencją WRON było stosowanie tych artykułów w trybie doraźnym. Był on bardziej surowy. Przyjęcie tego trybu umożliwił dekret *O postępowaniach szczególnych*. Sądy w trybie doraźnym mogły karać od 3 do 25 lat więzienia, a nawet karą śmierci, jeśli uznałyby zagrożenie „interesów bezpieczeństwa lub obronności państwa bądź inne wyjątkowe okoliczności popełnienia przestępstwa”⁵. Tryb doraźny obejmował m.in. druk i kolportaż nielegalnych wydawnictw. Prokuratury i sądy mogły rezygnować z tego trybu, gdy uznały, że „stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu nie jest szczególnie wysoki”. Wtedy wyrok mógł być niższy niż 3 lata więzienia. Wiele zatem zależało od postawy sędziów. Nie mieli jednak wielkiego pola manewru, bo obliżowała ich kwalifikacja prawna z mocy dekretów. Zresztą nawet gdyby zaniżali kary, to takie wyroki zaskarżano z reguły do SN, który w rewizji mógł karę podwyższyć. Sędziowie pierwszej instancji więc od początku uwzględniali rewizje. Nie mogli zatem przesadzić z łagodnością wyroku, bo z pewnością byłaby rewizja w SN, w której kara byłaby wyższa. Do tych kar dołączano też inne sankcje, np. grzywny. W postępowaniu tym był areszt tymczasowy, wliczany do kary. Główne sprawy polityczne prowadzono w sądzie okręgowym lub wojewódzkim, np. Sądzie Śląskiego Okręgu Wojskowego (SŚl.OW: 3 sędziów lub sędzia i 2 ławników). Wyroki były prawomocne. Jedyną drogą odwoławczą była wspomniana rewizja nadzwyczajna⁶.

Oprócz dekretu o stanie wojennym w procesach politycznych sięgano po Kodeks karny, którego część dotyczyła demonstracji ulicznych (artykuły 275, 234–236). Przejmowały takie sprawy sądy powszechne i kolegia ds. wykroczeń: np. art. 275 kk dotyczył udziału w zbiegowisku, którego uczestnicy dopuścili się zamachu na osoby lub mienie (kara do 10 lat więzienia), a art. 234 kk napaści na milicjanta (do 8 lat więzienia). W procesach politycznych stosowano też artykuły 270, 273, 278, 280–282 i 282a kk (w takich sprawach jak artykuły 46 i 48 dekretu o stanie wojennym i w związku z nimi). W tego typu procesach oskarżano także z innych artykułów: 136, 142, 143 (zdarzenia zagrażające życiu i zdrowiu ludzi lub mieniu, np. wyrabianie i gromadzenie materiałów wybuchowych). Tym zajmowały się sądy wojskowe. Niekiedy sięgano do art. 123 (i 18) kk (kontynuacja działalności związkowej i działanie w celu obalenia ustroju i osłabienia mocy obronnej PRL). Takimi sprawami z reguły dzieliły się sądy powszechne z wojskowymi (te ostatnie zajmowały się obalaniem ustroju i mocą obronną PRL). Do artykułów tych dodawano dekret *O postępowaniach szczególnych*, co wpływało na stosowanie trybu doraźnego i wyższą karę. Ich stosowanie zależało od stopnia społecznego niebezpieczeństwa

⁴ Dokładna nazwa dekretu z artykułami 46 i 48 brzmi: *Dekret z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym*.

⁵ Sprawy te regulowano w artykułach 4 i 5 *Dekretu z 12 XII 1981 r. o postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego* (Dz.U. nr 29, poz. 156).

⁶ P. Gomułkiewicz, *Mniejsze zło. Władze stanu wojennego wobec opozycji we Wrocławiu*, Warszawa–Wrocław 1997, s. 116–119, 129.

czynu i jego oceny przez prokuraturę i sąd. Część spraw dotyczyła czynów sprzed 13 grudnia 1981 r. i wtedy stosowano tryb zwyczajny⁷.

Na kary wpływało kierownictwo MSW, głównie jego szef gen. Czesław Kiszczak, kreujący politykę represji w stanie wojennym. Wspominał o tym gen. Władysław Pożoga.

Dysponując dużym wpływem na wymiar sprawiedliwości i nowelizację aktów prawnych, Kiszczak naciskał, aby wprowadzono do kodeksu karnego słynny artykuł 282 „a”, który zyskał miano gumowego, pozwalał bowiem orzekać karę do trzech lat więzienia „za próbę wywołania niepokoju” – oceniał Pożoga. – Dawało to ogromne możliwości dyspozycyjnym sędziom skazywania każdego wskazanego przez bezpiekę człowieka. Minister wspólnie z Jaruzelskim, analizując dokonania stanu wojennego i późniejszych rządów, doszli do wniosku, że osiągają efekty tylko tam, gdzie stosują przemoc. Z drugiej jednak strony musieli coraz bardziej widzieć, że zaostrzenie represji nie może trwać w nieskończoność, prowadzi bowiem do kolejnych wstrząsów. Należało poszukać nowych rozwiązań. Poważnie brano pod uwagę możliwość uwolnienia się od więźniów politycznych. Wymyślono nawet kiedyś eufemizm na ich określenie: „więźniowie niekryminalni”⁸.

Przenoszono też represje w sferę materialną, co często było bardziej dotkliwie, a podziemiowi wytrącało atut propagandowy, jakim były kary więzienia. Wzrost grzywien i konfiskaty dowodów przestępstw politycznych zauważalne były od wiosny 1982 roku. Tam, gdzie nie było dostatecznych dowodów na procesy, stosowano internowania. Odbywały się poza sądami, więc nie zajmujemy się nimi w tekście. Skalę postępowań w sprawach politycznych ilustrują liczby. Do zawieszenia stanu wojennego (koniec 1982), w kraju prowadzono 2930 postępowań przygotowawczych w sprawach politycznych przeciwko 5502 osobom (z czego 3732 aresztowano). *Ujawniono* też 3,5 mln wykroczeń (w tym 166 tys. z dekretu o stanie wojennym). Do końca 1982 roku, MO i SB z samego dekretu o stanie wojennym aresztowały 2340 osób (wśród 13420 aresztowanych ogółem). Z tej grupy skazano 1650 osób (w tym samym okresie skazano ogółem 5981 osób)⁹.

⁷ Archiwum SŚl.Ow we Wrocławiu, Repertorium ogólne SOW 1982 r., t. I, Nr 38. 8 I 1982 r. do SŚl.Ow np. wpłynął akt oskarżenia wobec Kornela Morawieckiego, jednego z liderów podziemia, za czyny sprzed stanu wojennego. Prokuratura wojskowa oskarżała go w trybie zwyczajnym z art. 133 kk („kto publicznie nawołuje do czynów skierowanych przeciwko jedności sojuszniczej PRL, albo takie czyny publicznie pochwała, podlega karze pozbawienia wolności od roku do 10 lat”). Jego proces rozpoczął się przed stanem wojennym i odpowiadał on z wolnej stopy. W styczniu 1982 r. SŚl.Ow zawiesił postępowanie „do czasu jego ujęcia”. SŚl.Ow umorzył postępowanie dopiero 9 II 1988 r. na mocy amnestii (po wielu latach jego poszukiwań).

⁸ „*Wojciech Jaruzelski tego nigdy nie powie*”. *Mówi były szef wywiadu i kontrwywiadu, pierwszy zastępca Ministra Spraw Wewnętrznych generał dywizji Władysław Pożoga*, oprac. H. Piecuch, Warszawa 1992, s. 226.

⁹ Cyt. za G. Majchrzak, *Działania Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w okresie stanu wojennego*, [w:] *Wokół „mniejszego zła” Stan wojenny w Polsce i na Dolnym Śląsku*, red. P. Piotrowski, Wrocław 2010, s. 82, 74; Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (AIPN), MSW II, sygn.

Oceną wyroków sądów powszechnych w sprawach politycznych w stanie wojennym po 1989 roku zajmowała się Komisja Nadzwyczajna Sejmu RP. W jej opinii sądy te skazały w tym okresie 979 osób (w tym 242 za wykroczenia) z dekretu o stanie wojennym. 194 z nich skazano w trybie doraźnym. Oprócz dekretu, za inne czyny z przyczyn politycznych sądy powszechne skazały wówczas 1082 osoby (w tym 134 za wykroczenia), wobec 201 w trybie doraźnym. 606 skazanym zawieszono kary więzienia. Część skazanych odwoływała się od wyroków (np. w tym sądy rejonowe rozpoznały 274 odwołania ukaranych za wykroczenia z powodów politycznych, skazując 134 osoby, uniewinniając 123 i umarzając postępowanie wobec 17 osób). Sądy powszechne stosowały też w tym czasie tryb doraźny przy pospolitych przestępstwach. I choć w sprawach tych nie skazywano z typowo politycznych artykułów, to wprowadzenie w stanie wojennym trybu doraźnego i bardziej surowe karanie wynikało z przesłanek politycznych. Dla porównania: sądy wojewódzkie za przestępstwa pospolite skazały w trybie doraźnym 3784 osoby, a sądy rejonowe w trybie przyspieszonym ogółem 18,819 osób (kradzieże, rozboje, spekulacje)¹⁰. Poza sądami powszechnymi osobną część spraw prowadziły sądy wojskowe, o czym będzie więcej w dalszej części artykułu.

Procesy *stricte* polityczne oraz okołopolityczne w sądach wojskowych

Po 13 grudnia 1981 r. sądom wojskowym podlegali nie tylko żołnierze służby czynnej. Na mocy prawa stanu wojennego podlegały im też osoby cywilne, a dokładnie: przestępstwa popełnione przez osoby cywilne, wcześniej pozostające w gestii sądów powszechnych (z kk). Nie przedstawiamy wszystkich czynów karalnych przekazanych sądom wojskowym. Ich lista byłaby za długa. Warto jednak podkreślić jedną kategorię. Do sądów wojskowych kierowano sprawy o przestępstwa popełnione przez osoby powołane do służby w obronie cywilnej lub zatrudnione w jednostce zmilitaryzowanej, albo pełniące tę służbę i w związku z tą służbą. A jeżeli jednostka zmilitaryzowana podlegała dowódcy wojskowemu – także podlegały tym sądom sprawy o przestępstwa nie będące w związku ze służbą w tej jednostce. Sądom tym podlegały też przestępstwa popełnione w jednostkach zmilitaryzowanych, mające związek z politycznymi artykułami dekretu o stanie wojennym (artykuły 46, 47, 48). Tej kategorii osób w zmilitaryzowanych jednostkach gospodarki narodowej i administracji groziły szczególnie wysokie kary. Uchwałą Komitetu Obrony Kraju (KOK) objęło to komunikację (PKP, PKS, transport branżowy, MPK), porty, łączność, radio i telewizję, pocztę, CPN, energetykę, straż pożarną, górnictwo, produkcję specjalną itp. Osoby zatrudnione tam (lub powołane do służby w obronie cywilnej) traktowano jak żołnierzy w służbie wojskowej w czasie mobilizacji i wojny. Za niesubordynację w wypełnianiu służby (lub w związku z nią) groziło im od 2

185n/63, „Dane liczbowe o postępowaniach karnych w trybie doraźnym od 13 XII 1981 r. i innych działaniach.” Załącznik do Informacji Dziennej MSW z 28 XII 1982 r., k. 1.

¹⁰ A. Kudłaszyk, dz. cyt., s. 50. Por. Kronika Sejmowa nr 15 (12–18 III 1982).

lat więzienia do kary śmierci włącznie¹¹. Sądy wojskowe stosowały wtedy głównie art. 303 i 304 kk. Dotyczyły one cywilnych osób ze zmilitaryzowanych zakładów, oskarżanych zwłaszcza o porzucenie służby (art. 304 kk), samowolne opuszczenie jej miejsca (art. 303 kk), odmowę wykonania polecenia, peñnienia służby lub wykonania obowiązku wynikającego z tej służby (art. 305 kk). Choć procesy te nie wyglądały na *stricte* polityczne, jednak często ich kontekst wskazywał na opór wobec władzy. Wystarczy wspomnieć zalecenie Regionalnego Komitetu Strajkowego Dolnego Śląska (RKS), by sabotować polecenia w zakładach i opóźniać rytm pracy („pracować jak żółw”). Procesy te były więc także związane z oporem wobec władzy, która wówczas koncentrowała się na zwiększeniu dyscypliny w zakładach pracy i karaniu niesubordynacji. Procesy te można określić jako okołopolityczne. Sięgano w nich też po art. 234 par. 1 ustawy z 21 XI 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony. W myśl tego artykułu pełniący służbę w jednostkach zmilitaryzowanych za przestępstwa tam popełnione ponosili odpowiedzialność karną według postanowień dotyczących żołnierzy (od 13 XII 1981 r. w stanie wojny). Generalnie osoby pracujące w jednostkach zmilitaryzowanych można było karać w związku z tą służbą jak żołnierzy, a porzucenie służby, zwłaszcza ucieczkę z kraju w czasie mobilizacji w takiej jednostce, traktowano jak dezercję.

Za nielegalne przekroczenie granicy karano z art. 288 kk (niekiedy dołączano zamiar uzyskania azylu politycznego, unikanie służby wojskowej i jej porzucenie przez pracownika jednostki zmilitaryzowanej, co zwiększało karę). Sądy wojskowe więc zajmowały się i tymi sprawami, których nie kwalifikowano jako typowo polityczne, choć często można je było tak traktować. Ucieczki były specyficzną formą oporu wobec PRL i realiów stanu wojennego. Z naszych wyliczeń wynika, że za przestępstwa z art. 288 popełnione tylko na Dolnym Śląsku w stanie wojennym przed SŚl.Ow stanęły w sumie 252 osoby (w tym 78 osób za nielegalne przekroczenie granicy przed 13 XII 1981 r. i 174 osoby już w stanie wojennym). Z tych 174 osób sądzonych za nielegalne przekroczenie granicy w stanie wojennym 90 osób mieszkało na Dolnym Śląsku, a 84 osoby pochodziły z różnych województw Polski¹².

Do artykułów Kodeksu karnego związanych z oporem wobec władzy można także zaliczyć te, na podstawie których karano za celowe niszczenie mienia w zakładach (w tym w zmilitaryzowanych), co niekiedy traktowano jak sabotaż. Wszystko zależało od kontekstu tych czynów, choć dziś trudno to sprawdzić. Spraw sądzonych z art. 303, 304, 305, 288 i innych tego typu nie zaliczano do politycznych, więc tu nie będą tak kwalifikowane. Jednak jest to kwestia interpretacji: gdzie zaczyna się i kończy motyw polityczny. Ogólnie w czasie stanu wojennego w SŚl.Ow osądzono 849 osób za przestępstwa inne niż kwalifikowane jako *stricte* polityczne. Z okołopolitycznego art. 304 kk skazano np. w 1982 r. – 342 osoby cywilne w SŚl.Ow (w 1983 r.

¹¹ *Służba w jednostkach zmilitaryzowanych*, „Monitor Dolnośląski” 15.12.1981, s. 3.

¹² Archiwum SŚl.Ow we Wrocławiu, Repertorium ogólne SOW z 1982 r. i 1983 r.

kolejne 52 osoby). Dla porównania – za przestępstwa z tego artykułu na przestrzeni lat 1970–1992 skazano łącznie tylko 269 żołnierzy¹³.

Nie prezentujemy tu danych dotyczących orzecznictwa wojskowego w skali kraju i w poszczególnych okręgach w czasie stanu wojennego. Przedstawiamy natomiast dane z terenu podlegającego SŚl.Ow, największego w Polsce, obejmującego sprawy z Gorzowa Wlkp., Zielonej Góry, Zgorzelca, Lubina, Głogowa, Legnicy, Wrocławia, Kalisza, Jeleniej Góry, Wałbrzycha, Opola, Katowic i Górnego Śląska. Dane z tego terenu są więc reprezentatywne dla sądów wojskowych w kraju. Spójrzmy na statystyki orzeczeń SŚl.Ow w najczęstszych *stricte* politycznych przestępstwach z art. 46 i 48 dekretu o stanie wojennym (nie rozpoznawano tu żadnego przestępstwa z art. 47). W stanie wojennym z tychże artykułów oskarżano w SŚl.Ow: 415 osób w 155 sprawach (291 w trybie doraźnym, 124 w zwykłym). Uniewinniono 34 osoby, a 17 umorzono postępowanie. Wśród wszystkich oskarżanych było 3 żołnierzy, reszta to osoby cywilne. 214 osób było w przedziale 22–35 lat; 92 osoby do 21 lat; 78 osób w przedziale 36–50 lat; a 31 osób – powyżej 50 lat. 143 osoby miały wykształcenie średnie; 132 – podstawowe i zawodowe; uczniów i studentów było 120, a 20 osób miało wyższe wykształcenie.

W SŚl.Ow stosowano w procesach *stricte* politycznych głównie dwa przepisy dekretu o stanie wojennym: art. 46 (strajki, działalność związkowa) i 48 (kolportaż fałszywych wiadomości). Wkrótce jednak sądy wojskowe przestały zajmować się art. 46. Tym przepisem zajęły się sądy powszechne. Specjalnością SŚl.Ow stał się art. 48, zwłaszcza jego ust. 2. Według niego przez fałszywe wiadomości rozumiano wszelkie informacje o faktach, dotyczących zdarzeń minionych, teraźniejszych lub przyszłych. Mogły one być w całości fikcyjne, celowo zniekształcone przez wprowadzenie elementów nieprawdy lub pominięcie okoliczności istotnych dla rzeczywistego obrazu faktu. Fałszywe wiadomości były głównie w ulotkach. Ich treść wpływała na stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu, a tym samym na winę i karę. O karze przesądzały zawarte w nich „fałszywe informacje w zakresie przyczyn, celów i skutków wprowadzenia stanu wojennego, nieprawdziwe wiadomości o internowanych” czy też wiadomości, które „zniekształcały tło i przyczyny wprowadzenia stanu wojennego w Polsce”, a nawet błędnie informowały „o roli PZPR i o sytuacji w kraju”. O znacznym stopniu społecznego niebezpieczeństwa decydowały ulotki „zjadliwe w swej treści, obliczone [...] na anarchizację nastrojów społecznych” oraz w ocenie sądu mogące „godzić w sposób istotny w porządek publiczny, podważając zaufanie do państwa, jego ustroju, a tym samym mogą siał niepokój w społeczeństwie i stwarzać atmosferę nieufności w życiu obywateli”. Sąd uznając winnym czynów z art. 48 ust. 2, wskazywał, że fałszywość wiadomości wynikała np. z „oświadczenia rzecznika prasowego J. Urbana, zaprzeczającego prawdziwości szerzących się pogłosek”, a także z przekonania, że „imputuje się władzy stosowanie ciężkich represji wobec obywateli, wyrażających sprzeciw przeciwko stanowi wojennemu”. O znacznym stopniu społecznego niebezpieczeństwa np. decydowało 6 plakatów

¹³ A. Kudłaszyk, dz. cyt., s. 52–53.

m.in.: „1. Proletariusze wszystkich krajów, ja was przepraszam – Karol Marks; 2. Precz z juntą Jaruzelskiego”. W innej sprawie decydowało o tym wykonanie 3 plakatów odnoszących się do proszków do prania: „Ani ixi ani omo nie pierze jak ZOMO”. W kolejnej sprawie o skazaniu przesądzał fakt, że oskarżony „narysował obraźliwą karykaturę [Leonida Breżniewa] i wywiesił ją w swoim pokoju – nad łóżkiem...”¹⁴ Wymiar kary zależał od tego, jak sąd interpretował te napisy i rysunki.

Jeżeli chodzi o typowe przestępstwa polityczne określone w Kodeksie karnym, to oskarżano i skazywano z artykułów: 136, 142, 143, 270, 273, 276, 278. Na ich podstawie w SŚl.OW skazano 85 osób w 25 sprawach (12 w trybie doraźnym, a 73 w zwykłym). Z tego grona 20 osób uniewinniono, a wobec 10 umorzono postępowanie. Najwięcej było młodzieży: do 21 lat 44 osoby; w przedziale 22–35 lat – 33 osoby; w przedziale 36–50 lat było 7 osób; a powyżej 50 lat tylko 1 osoba. 38 osób posiadało wykształcenie podstawowe i zawodowe; uczniów i studentów było 27; średnie miało 17 osób; wyższe 3 osoby. Podstawą kwalifikacji tych spraw do przestępstw politycznych były zamiar sprawcy, jego cel i pobudki. Cechy te wywodzono z uzasadnień wyroków, jak i z materiałów dowodowych. W procesach *stricto* politycznych stosowano wyłącznie te wymienione artykuły Kodeksu karnego¹⁵.

Sąd Śląskiego Okręgu Wojskowego (SŚl.OW) w procesach politycznych na Dolnym Śląsku

Sprawy polityczne w SŚl.OW dotyczyły: kontynuacji działalności związkowej, strajków, kolportażu „wrogiej propagandy”, grup podziemia. Te ostatnie liczyły

¹⁴ W opinii SN o stopniu społecznego niebezpieczeństwa czynu z art. 48 ust. 2 dekretu decydowały: treść, forma, ranga i wymowa „fałszywych wiadomości”. Wpływały na to też: realny zakres i rodzaj możliwych do wywołania tymi wiadomościami „ujemnych reperkusji społecznych” oraz „pobudki i cele działania sprawcy”. Nie było istotne, jaką formę miały plakaty (np. formę haseł), a nawet czy były prawdziwe. Dla bytu przestępstwa wystarczyło, że hasła te zawierały takie „fałszywe wiadomości”, iż mogły wywołać niepokój publiczny lub rozruchy. „Fałszywe wiadomości bowiem to wiadomości nawet prawdziwe, ale tendencyjnie przeinaczone, zmierzające do wywołania niepokojów i nieufności”. Przy ocenie społecznego niebezpieczeństwa czynu należało brać też pod uwagę, czy sprawca „wykazał duże zaangażowanie w przedmiocie przeciwstawiania się ustalonemu porządkowi prawnemu”. Błędne odczytanie ulotek mogło dowodzić „krótkowzroczności politycznej i braku zrozumienia elementarnych reguł działania przeciwników ustanowionego porządku prawnego”. Mogło też przemawiać za „brakiem politycznego rozumienia przyczyn i celów wprowadzenia stanu wojennego oraz mogło sugerować niedocenienie szkodliwości akcji plakatowej lub akcji ulotkowej w opóźnieniu realizacji, dla których został wprowadzony stan wojenny”. Ogólnie zdaniem SN przestępstwa z dekretu o stanie wojennym winny być oceniane głównie z punktu widzenia celów, jakie ma spełnić stan wojenny (i jego prawo), by było społeczne oddziaływanie kary. Kara ta bowiem winna uświadamiać sprawcy i jego otoczeniu, że „prawa stanu wojennego muszą być bezwzględnie przestrzegane oraz skutecznie przeciwdziałać naruszeniu tych praw”. Stąd społeczne oddziaływanie kary miało najczęściej przemawiać przeciwko warunkowemu zawieszeniu pozbawienia wolności nawet wtedy, gdy zachodziła sytuacja umożliwiająca jej zawieszenie (art. 25 par. 2 kk). Por. tamże.

¹⁵ A. Kudłaszyk, dz. cyt., s. 51–52.

wiele osób (trzy duże sprawy i kilka mniejszych z nimi związanych). Pierwsze wyroki z grudnia 1981 r. i stycznia 1982 r. były wysokie, potem niższe, często w zawieszeniu. SŚl.OW oprócz kwestii służby w wojsku i zakładach zmilitaryzowanych, przejmował różne sprawy cywilne. Głównie jednak sądzono z art. 46 i 48 dekretu o stanie wojennym czy art. 270, 273 i 278 kk. Instancją odwoławczą była Izba Wojskowa Sądu Najwyższego (IWSN). Przyjrzyjmy się bliżej kilku procesom.

28 grudnia 1981 r. miał miejsce w SŚl.OW pierwszy proces *stricte* polityczny: Andrzeja Pawlika (przewoził 1 tys. ulotek m.in. z apelem do MO i wojska) i jadącego z nim Tomasza Wacko (aresztowanych 14 grudnia 1981 r.). Oskarżano ich w trybie doraźnym o przewożenie ulotek do rozpowszechnienia, co mogło „osłabić gotowość obronną PRL i wywołać niepokój publiczny i rozruchy” (art. 48 ust. 3 dekretu o stanie wojennym). Sąd nie znalazł dostatecznych dowodów winy Wacko, a obronie Pawlika dał wiarę częściowo, przyjmując jednak zarzuty oskarżenia. Uznał, że choć nie było kolportażu, mimo to wystarczy sam fakt przewozu ulotek, „które rzecz jasna w późniejszej fazie byłyby rozpowszechniane”. Miały zatem one wywołać skutki opisane w art. 48 ust. 1 i 2 tego dekretu, czyli były próbą zorganizowania strajków i „nawoływania do nieposłuszeństwa wobec władzy i jej konstytucyjnych uprawnień”. W efekcie sąd uznał winę Pawlika w myśl art. 48 ust. 3 w zw. z art. 48 ust. 1 i 2 dekretu, dodając do tego art. 4 ust. 1 i 4 dekretu *o postępowaniach szczególnych...* Skazał go w trybie doraźnym na 5 lat więzienia i tyleż lat utraty praw publicznych. Uniewinnił jednak Wacko, ale dzień później internowano go (do grudnia 1982 r.)¹⁶. Wkrótce Naczelna Prokuratura Wojskowa (NPW) wniosła rewizję do IWSN, zarzucając SŚl.OW, że kara 5 lat więzienia dla Pawlika jest rażąco łagodna oraz wnioskując o 10 lat więzienia i 5 lat utraty praw publicznych. 10 III 1982 r. IWSN podważała jednak kwalifikację prawną, bo w ulotkach „nie kryją się takie informacje, które stanowiłyby wiadomości w ujęciu wymienionych wyżej przepisów dekretu”. Izba uznała, że opisane w wyroku działanie Pawlika nie wyczerpuje znamion przestępstwa z art. 48 ust. 3 w zw. z art. 48 ust. 1 i 2 dekretu, tylko może stanowić przestępstwo z art. 46 tego dekretu. Przyjęła, że Pawlik jako etatowy pracownik Solidarności, nie odstąpił od działalności, skoro zabrał z siedziby Regionu materiały związkowe, by gdzieś je zdeponować (kontynuował działalność związkową). IWSN uznała więc, że do orzekania w sprawie osoby cywilnej oskarżonej z art. 46 ust. 1 dekretu nie jest właściwy sąd wojskowy, lecz powszechny. Zatem należy wyrok uchylić i sprawę przekazać właściwemu sądowi powszechnemu¹⁷. W połowie kwietnia 1982 r. sprawa Pawlika wróciła do SŚl.OW we Wrocławiu, a ten wkrótce przesłał ją do Sądu Okręgowego we Wrocławiu. 26 maja 1982 r. Pawlika skazano w sądzie powszechnym na 1,5 roku więzienia w zawieszeniu na 3 lata¹⁸.

¹⁶ „Wyrok” SŚl.OW, Wrocław 28 XII 1981 r., sygn. akt SOW 4/81, Rw.W-5/28/XII/81 „cyw”; Archiwum SŚl.OW, „Repertorium ogólne SOW 1982 r.”, t. I, nr 4 B (sprawy za XII 1981 r.).

¹⁷ „Wyrok” Izby Wojskowej Sądu Najwyższego (IWSN) z 10 III 1982 r., No 12/82.

¹⁸ Archiwum SŚl.OW, „Repertorium ogólne SOW 1982 r.”, t. I, nr 4 A (sprawy za XII 1981 r.).

28 grudnia 1981 r. w SŚl.OW odbył się także proces innego pracownika ZR Solidarności Janusza Kunata (aresztowano go 15 grudnia 1981 r.). Zarzucano mu wręczenie dowódcy patrolu wojskowego ulotki wzywającej do strajku oraz przełożenie innych materiałów w czasie grudniowych strajków (art. 48 ust. 3 dekretu). Sąd ocenił, że treść ulotek, ich mała liczba itp. wskazują na nieszczególnie wysoki stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu. Odstąpił więc od trybu doraźnego, o który występował prokurator. Skazał Kunata na 2 lata więzienia (art. 48 ust. 2 dekretu)¹⁹. Sprawa jednak nie kończyła się. 4 stycznia 1982 r. prokurator i obrońca wystąpili o rewizję. Także w tym przypadku prokurator zarzucał wyrokowi rażącą łagodność i żądał kary w górnych granicach ustawowego zagrożenia. Obrońca zaś zarzucał sądowi błędy, żądając uniewinnienia. 9 lutego 1982 r. IWSN wskazała błędy sądu I instancji i zwróciła sprawę do ponownego rozpatrzenia²⁰. 15–16 czerwca 1982 r. Kunat ponownie stanął przed SŚl.OW pod takim samym zarzutem. Wyrok zapadł 16 czerwca 1982 r., po złagodzeniu zarzutów przez prokuratora (np. wniósł o tryb zwyczajny). Sąd skazał Kunata rok i 8 miesięcy więzienia (art. 48 ust. 2 dekretu). Oceniał, że na karę wpłynął znaczny stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu Kunata i „duże nasilenie jego złej woli”²¹.

Na tym sprawa Kunata nie kończyła się. Mec. Andrzej Kudłaszyk w kolejnej rewizji zarzucił sądowi „błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku” oraz żądał uniewinnienia Kunata. Było to już w okresie łagodzenia kar w sprawach politycznych. W takim też duchu IWSW rozpoznawała tę sprawę 28 lipca 1982 r. (wyrok wydała dwa dni później). Izba kwestionowała wyrok SŚl.OW przyjmujący, że 2 ulotki wręczone przez Kunata patrolowi 14 grudnia i inne wydawnictwa zawierają fałszywe wiadomości w rozumieniu art. 48 ust. 2 i 3 dekretu o stanie wojennym.

Ulotki wręczone przez oskarżonego żołnierzowi [...] zawierają wiadomości dotyczące działalności związku zawodowego „Solidarność”, którego działalność w tym czasie była już zawieszona – uzasadniała IWSN. – W treści tych ulotek trudno dopatrzeć się tego rodzaju fałszywych wiadomości, które mogłyby spowodować niepokój publiczny lub rozruchy. Za taką wiadomość mogłaby uchodzić informacja o aresztowaniu niektórych działaczy związkowych, gdyby nie prosty fakt, że część z nich rzeczywiście została internowana, co oficjalnie zostało podane do publicznej wiadomości.

Dalej Izba odnosiła się do pozostałych broszur. Uznała, że pierwsza z nich, choć tendencyjnie, to jednak zgodnie z intencją autorów informowała „jak winien zachować się obywatel w przypadku zetknięcia się z organami milicji”. IWSN konkludowała, że „w treści tej broszury trudno dostrzec takie fałszywe wiadomości, które mogłyby wywołać niepokój publiczny lub rozruchy”. Nieco inaczej oceniała drugą broszurę, choć też kwestionowała wyrok SŚl.OW. IWSN zakwalifikowała czyn

¹⁹ „Wyrok” SŚl.OW, Wrocław 28 XII 1981 r., sygn. akt SOW 7/81, Rw.W-4/28/XII/81 „cyw”.

²⁰ „Wyrok” IWSN z 9 II 1982 r., Rw. 6/82.

²¹ „Wyrok” SŚl.OW, Wrocław 16 VI 1982 r., sygn. akt SOW 482/82, Rw.W-453/16/VI/82 „cyw”.

Kunata do art. 46 ust. 1 dekretu o stanie wojennym, a nie art. 48 ust. 2 i 3 tego dekretu, jak przyjął sąd I instancji. W związku z tym uznała, że czyn z art. 46 nie podlega sądowi wojskowemu i po uchyleniu wyroku sprawę należy przekazać Sądowi Rejonowemu we Wrocławiu²². W końcu wyrokiem tego sądu Kunata skazano 27 października 1982 r. na 9 miesięcy więzienia, choć wkrótce go zwolniono. Po tej epopei procesowej, wróćmy teraz do wcześniejszych wyroków.

31 grudnia 1981 r. podczas sesji wyjazdowej SŚl.Ow do Wałbrzycha odbył się proces Zbigniewa Rychtera. Oskarżono go w trybie doraźnym o to, że w nocy 19 grudnia 1981 r. „w celu osłabienia gotowości obronnej” PRL rozpowszechniał fałszywe wiadomości mogące wywołać „niepokój publiczny i rozruchy”, malując farbą na ścianie Bieltexu „tekst godzący w istotę Układu Warszawskiego” (art. 273 par 1 w zw. z art. 271 par. 1 kk i w zw. z art. 48 ust. 1, 2 i 4 dekretu o stanie wojennym). Sąd w trybie doraźnym skazał go z art. 48 ust. 1 dekretu o stanie wojennym i art. 4 ust. 1 i 4 dekretu o *postępowaniach szczególnych*... na 3 lata więzienia i 2 lata pozbawienia praw publicznych. Na karę wpłynęły „niskie pobudki, jakimi kierował się oskarżony”. W rewizji IWSN jeszcze podwyższyła karę do 4 lat więzienia²³.

31 grudnia 1981 r. w Wałbrzychu przed SŚl.Ow stanął górnik KWK Nowa Ruda (woj. wałbrzyskie) Leon Mosio. Oskarżono go jako członka Solidarności o organizację strajku 14 grudnia 1981 r. (art. 46 ust. 1 i 2 dekretu o stanie wojennym). Sąd uznał „duże nasilenie złej woli” Mosio, który „mimo nawoływań dyrektora, kolegów, komisarza wojskowego i komendanta MO, nie zaprzestał działalności «przywódcy» w kopalni i nie zapobiegł dalszej kontynuacji akcji protestacyjnej II zmiany”. Jako okoliczność obciążającą sąd przyjął konieczność użycia milicji i poważne straty w gospodarce. W efekcie skazał go na 5 lat więzienia (art. 46 ust. 2 dekretu) i 3 lata utraty praw publicznych²⁴.

2 stycznia 1982 r. w SŚl.Ow sędzono studenta Politechniki Wrocławskiej (PWr.) Grzegorza Książczaka. Zarzucano mu, że 17 grudnia 1981 r. we Wrocławiu kolportował wiadomości, które mogły wywołać niepokój publiczny lub rozruchy, wręczając w sklepie ulotki Solidarności, nawołujące do oporu (art. 48 ust. 3 dekretu). Sąd utrzymał tryb doraźny i uznał, że ulotki wzywają do „osłabienia gotowości obronnej PRL”. Zmienił więc kwalifikację prawną na art. 48 ust. 1 dekretu i art. 1 ust. 1 pkt 5 dekretu o *postępowaniach szczególnych*... Skazał go na 3 lata więzienia i 2 lata utraty praw publicznych. Sąd uznał, że ulotki miały „szczególnie szkodliwą treść”, choć ich kolportaż był nieznaczny. IWSN podwyższyła karę²⁵.

²² „Wyrok” IWSN z 30 VII 1982 r., Rw. 639/82.

²³ „Wyrok” SŚl.Ow, Wałbrzych 31 XII 1981 r., sygn. akt SOW 16/81, Rw.W-9/31/XII/81 „cyw”. 30 IV 1983 r. ułaskawiono go. Archiwum SŚl.Ow, „Repertorium ogólne SOW 1982 r.”, t. I, nr 16 (sprawy za XII 1981 r.).

²⁴ „Wyrok” SŚl.Ow, Wałbrzych 31 XII 1981 r., sygn. akt SOW 15/81, Rw.W-9/31/XII/81 „Cyw”. 25 VII 1983 r. po amnestii SŚl.Ow złagodził karę do 2 lat i 6 miesięcy. Mosio został zwolniony 15 VI 1984 r. Archiwum SŚl.Ow, „Repertorium ogólne SOW 1982 r.”, t. I, nr 15 (sprawy za XII 1981 r.).

²⁵ „Wyrok” SŚl.Ow, Wrocław 2 I 1982 r., sygn. akt SOW 5/81, Rw.W-1/2/1/82 „cyw”. W rewizji 5 II 1982 r. IWSN podwyższyła karę do 4 lat więzienia (Rw.7/82). W styczniu 1983 r.

4 stycznia 1982 r. w SŚl.OW odbył się proces robotników z Dzierżoniowa: Marika Ptaka, Zbigniewa Wawrzynowicza, Janusza Łuniewskiego, Błażeja Michałowskiego. Oskarżono ich o to, że jako członkowie Solidarności 13–15 grudnia 1981 r. kontynuowali działalność związkową, organizując strajk w Dzierżoniowie przez przygotowanie ulotek nawołujących do strajku (art. 46 ust. 1 i 2 dekretu o stanie wojennym). Sąd przyjął tę kwalifikację czynu, ale odstąpił od trybu doraźnego. Uznał, że w ulotkach nie podburzali ludzi do wychodzenia na ulice, a wręcz przeciwnie, apelowali o spokój. Uzasadnienie wyroku przypominało mowę obrony. „Obecnie, jak dowiedzieć się można z radia, telewizji i prasy, w całym kraju panuje spokój, a zakłady przemysłowe normalnie pracują” – pisał sąd dowodząc, że nie są konieczne surowe kary. Nie miał jednak wielkiego pola manewru, bo wysokość kar wynikała z kwalifikacji prawnej, a zbyt łagodne kary zaostrzyłyby w rewizji IWSN. Skazał ich więc na więzienie: Ptaka na 3 lata, Wawrzynowicza na 2 lata i 6 miesięcy, Michałowskiego na 2 lata (art. 46 ust. 2 dekretu), Łuniewskiego na 1 rok (art. 46 ust. 1). Wkrótce jednak IWSN podwyższyła kary²⁶.

4 stycznia 1982 r. przed SŚl.OW stanęli członkowie Solidarności z Wałbrzycha (i pobliskiego Mieroszowa): Alicja Stańczak, Wojciech Stańczak, Jerzy Hoffman, Zbigniew Sosnowski. Oskarżono ich o to, że 13 grudnia 1981 r. w Wałbrzychu „sporządzili w celu rozpowszechnienia, pismem ręcznym plakaty o treści łączącej i wyszydzaającej ustrój oraz organy władzy PRL” (art. 273 par. 2 k.k. w zw. z 48 ust. 3 dekretu o stanie wojennym). W trakcie pisania (długopisami i flamastrami) zatrzymała ich milicja. Sąd uznał, że „stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu nie jest szczególnie wysoki” i odstąpił od trybu doraźnego, ale skazał ich na więzienie: W. Stańczaka, Hoffmana, Sosnowskiego na 2 lata i 6 miesięcy, a A. Stańczak na 2 lata (art. 48 ust. 3 dekretu). W rewizji IWSN jeszcze podwyższyła te kary²⁷.

miał przerwę w odbywaniu kary, a w kwietniu został ułaskawiony (miesiąc wcześniej SŚl.OW zmniejszył karę o połowę). Por. Archiwum SŚl.OW, „Repertorium ogólne SOW 1982 r.”, t. I, nr 5 (sprawy za XII 1981 r.).

²⁶ „Wyrok” SŚl.OW, Wałbrzych 4 I 1982 r., sygn. akt SOW 19/81, Rw.W-4/4/1/82 „cyw”. W rewizji 18 II 1982 r. poprawiono kwalifikację prawną i podwyższono kary (Rw/23/82). Ptak dostał 4 lata więzienia (od grudnia 1982 r. miał 6 miesięcy przerwy w odbywaniu kary, w 25 V 1983 r. objęto go amnestią, a w sierpniu 1983 r. SŚl.OW zmniejszył karę o połowę). Wawrzynowiczowi IWSN też podwyższyła karę do 4 lat więzienia (od marca 1983 r. miał przerwę w odbywaniu kary, a 25 V 1983 r. ułaskawiono go). Łuniewskiemu podwyższono karę do 2 lat (zwolniony 5 IV 1983 r.), a Michałowskiemu do 3 lat więzienia (od lutego do lipca 1983 r. miał przerwę w odbywaniu kary i objęto go amnestią). Por. Archiwum SŚl.OW, „Repertorium ogólne SOW 1982 r.”, t. I, nr 19. A, B, C, D (sprawy za XII 1981 r.).

²⁷ „Wyrok” SŚl.OW, Wałbrzych 4 I 1982 r., sygn. akt SOW 18/81, Rw.W-3/4/1/82 „cyw”. W rewizji IWSN 18 II 1982 r. zwiększyła wszystkim kary do 3 lat i 6 miesięcy więzienia (Rw. 28/82). Małżeństwo Stańczyków miało od 29 I 1983 r. przerwę w odbywaniu kary, a 19 III 1983 r. – ułaskawiono ich i Sosnowskiego. Hoffman miał przerwę w odbywaniu kary, na mocy amnestii 25 VII 1983 r. złagodzone mu karę o połowę, a 5 miesięcy później zwolniono z reszty kary. Por. Archiwum SŚl.OW, „Repertorium ogólne SOW 1982 r.”, t. I, nr 18. A, B, C, D (sprawy za XII 1981 r.).

9 stycznia 1982 r. SŚl.OW wydał pierwszy wyrok za słowne przestępstwo na Bronisława Podczaszego (górnik KWK Victoria w Wałbrzychu). Oskarżono go o to, że 22 grudnia 1981 r. w teje kopalni głosił fałszywe wiadomości m.in. o rzekomym zastrzeleniu dziecka we Wrocławiu przez milicjanta, „co mogło wywołać niepokój publiczny” oraz nawoływał „do wieszania komunistów” (art. 48 ust. 2 dekretu o stanie wojennym w zw. z art. 280 par. 1 i 2 kk.). Około 40 górników nie chciało zeznać przeciw niemu, jednak zrobili to aktywiści partyjni. Sąd więc uznał, że celem Podczaszego była realizacja treści nawoływań i „zachwianie autorytetu porządku prawnego”. Oceniał jednak, że stopień społecznego niebezpieczeństwa nie jest szczególnie wysoki, więc odstąpił od trybu doraźnego. Skazał go na rok więzienia, ale w zawieszeniu. IWSN jednak zniosła zawieszenie kary i znacznie ją podniosła²⁸.

14 stycznia 1982 r. SŚl.OW sądził działaczy Solidarności z zakładu Orzeł w Mysłakowicach (woj. jeleniogórskie). Byli to: Marek Radomski, Zbigniew Sałapa, Stefan Lipka i Eugeniusz Kleśta. Oskarżano ich o kontynuowanie działalności związkowej i kolportowanie fałszywych wiadomości 14–16 grudnia 1981 r. w Mysłakowicach. Radomski, Sałapa i Lipka mieli po dwa zarzuty (art. 46 ust. 1 i art. 48 ust. 2 i 3 dekretu o stanie wojennym), Kleśta jeden (art. 48 ust. 2 i 3 tegoż dekretu). Sąd zgadzał się z oskarżeniem, choć zmodyfikował kwalifikację. Uznał, że kolportaż przez nich ulotek w zakładzie nie miał „ujemnego wpływu na załogę, bowiem nie nastąpiły żadne zakłócenia w produkcji”. Oceniał też, że oskarżeni „nie wykazywali zapalczywości czy też agresywności w postępowaniu, a przede wszystkim nie podburzali ludzi do wystąpień”, a po spotkaniu Komisji Zakładowej „wykluczyli jakąkolwiek akcję strajkową oraz nie nawoływali do akcji protestacyjnych, a przeciwnie, apelowali o zachowanie spokoju”. Sąd dodawał, że działanie Sałapy i Lipki „było bardziej osobistą demonstracją niezadowolenia na zaistniałą sytuację, niż *stricte* działalnością związkową”. Dlatego odstąpił od zalecanego z centrali trybu doraźnego. Nie dopatrył się też szczególnego narażenia interesów bezpieczeństwa państwa, bo oskarżeni nie zakłócili produkcji, a działali na początku stanu wojennego „nie zdając sobie sprawy z powagi chwili, a nie z powodu generalnej negacji zaistniałego stanu oraz wypływających z tego faktu norm prawnych, a z powodu dużego rozluźnienia pod tym względem w okresie przed 13 grudnia 1981 r. oraz trudności nagłego przestawienia się na inny sposób myślenia”. Sąd skazał ich jednak na kary więzienia: Radomskiego i Sałapę na 2 lata (art. 48 ust. 2 dekretu o stanie wojennym), Lipkę na 1 rok i 6 miesięcy (art. 48 ust. 3 tego dekretu), Kleśtę na 1 rok więzienia (art. 48 ust. 2 dekretu). W rewizji IWSN podwyższyła te kary²⁹.

²⁸ „Wyrok” SŚl.OW, Wrocław 9 I 1982 r., sygn. akt SOW 2/82, Rw.W-9/9/1/82 „cyw”. 17 II 1982 r. IWSN karę podwyższyła do 3 lat więzienia (Rw. 38/82), a 10 III 1983 r. zawiesiła ją. Por. Archiwum SŚl.OW, „Repertorium ogólne SOW 1982 r.”, t. I, nr 2 (za 1982 r.).

²⁹ „Wyrok” SŚl.OW, Wrocław 14 I 1982 r., sygn. akt SOW 22/81, Rw.W-21/14/1/82 „cyw”. W rewizji IWSN 25 II 1982 r. (Rw.64/82) podwyższono kary więzienia: Radomskiemu i Sałapie do 3 lat i 6 miesięcy, Lipce do 2 lat i 6 miesięcy, Kleście do 2 lat (w 1982 r. miał 6 miesięcy przerwy). Decyzją SŚl.OW Radomski miał przerwę w karze od 25 X 1982 r. do czasu wyzdrowienia, 8 III 1983 r. zwolniono go z reszty kary. Sałapa miał przerwę w karze od

16 stycznia 1982 r. przed SŚl.OW oskarżono górnika z kopalni Lubin Krzysztofa Bialika, że jako członek Solidarności nie odstąpił od działalności w niej i w celu „obalenia przemocą ustroju socjalistycznego oraz osłabienia mocy obronnej” PRL 16 grudnia 1981 r. nakłaniał około 300 górników tej kopalni „do powstania zbrojnego przeciwko władzy państwowej, nawołując ich do podjęcia walki zbrojnej i zorganizowania rady wojennej dla kierowania tą walką” (art. 18 par. 1 w zw. z art. 123 kk). Sąd zmienił kwalifikację, na art. 280 par. 2 kk w zw. z art. 1 ust. 1 pkt 1 i art. 4 ust. 4 dekretu *o postępowaniach szczególnych...*, choć generalnie zgadzał się z oskarżeniem. Za zmianą kwalifikacji przemawiał głównie brak realizacji swego zamiaru przez Bialika i brak działania w porozumieniu z innymi osobami. Oskarżony 16 grudnia na II zmianie w ZG Lubin zjechał na dół do pracy, nie podjął jej i poszedł do Szybu Głównego z ok. 300 górnikami. Podczas wiecu pojawiły się propozycje, by zorganizować zbrojny strajk. Wcześniej, 14 i 15 grudnia 1981 r. w kopalni i w Lubinie odbyły się akcje strajkowe, spacyfikowane przez siły porządkowe, stąd nastroje były radykalne. Zatem 16 grudnia podczas wiecu wszedł na mównicę Bialik i „zaczął nawoływać do powstania zbrojnego przeciwko władzy” oraz do „walki zbrojnej mającej na celu obalenie przemocą ustroju” – pisał sąd. Apelował o powołanie „rady wojennej spośród górników, wskazał, iż dalsze strajkowanie nie ma sensu, a jedynym rozwiązaniem jest zorganizowana walka zbrojna”. Po jego wystąpieniu przystąpiono do wybierania delegatów do rady wojennej z oddziałów w tym szybie, ale kierownik robót górniczych wezwał do podjęcia pracy bądź wyjechania na górę. W efekcie górnicy w ciągu 2 godzin wyjechali na powierzchnię. Trzy dni później aresztowano Bialika, który potwierdzał zarzuty, ale tłumaczył, że nawoływanie do walki zbrojnej czy powołanie rady wojennej miało przestraszyć górników przed strajkiem i rozładować napięcie. Sąd nie dał mu wiary. Oceniał, że nie ma znaczenia, iż górnicy nie zastosowali się do tych wezwań. Uznał, że jego zamiarem było faktyczne powołanie rady wojennej i dążenie do obalenia przemocą ustroju przez powstanie zbrojne (art. 18 kk.). Za okoliczności łagodzące sąd uznał „szczery niekłamany żal” oskarżonego na rozprawie, trudną sytuację rodzinną i pozytywną opinię. Za obciążające uznał szczególnie wysoki stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu i wcześniejszą karalność sądową (2 wyroki: 2 i 1 roku więzienia). Skazał go w trybie doraźnym na 3 lata więzienia i 2 lata pozbawienia praw publicznych. Wkrótce jednak IWSN podwoiła wymiar kary³⁰.

6 XII 1982 r. do wyzdrowienia, 5 V 1983 r. skorzystał z prawa łaski. Lipka 5 V 1983 r. skorzystał z prawa łaski (zwolnienie warunkowe), a 22 VIII 1983 r. darowano mu karę. Kleśta też skorzystał z prawa łaski, a 8 III 1983 r. i zwolniono go z reszty kary. Por. Archiwum SŚl.OW, „Repertorium ogólne SOW 1982 r.”, t. I, nr 22. A, B, C, D (sprawy za XII 1981 r.).

³⁰ „Wyrok” SŚl.OW, Wrocław 16 I 1982 r., sygn. akt SOW 11/82, Rw.W-24/16/1/82 „cyw”. IWSN w rewizji z 6 IV 1982 r. uwzględniła wniosek NPW i podwyższyła karę do 6 lat więzienia i 4 lat utraty praw publicznych (Rw-N 14). 19 III 1983 r. Bialika zwolniono z reszty kary, a 28 VIII 1983 r. po amnestii SŚl.OW złagodził o połowę karę. Por. *Raport RKS...*, dz. cyt. oraz Archiwum SŚl.OW, „Repertorium ogólne SOW 1982 r.”, t. I, nr 11.

Łagodniej SŚl.OW ocenił Władysława Kidackiego w procesie w Kłodzku 17 lutego 1982 r. Oskarżano go o to, że 14 grudnia 1981 r. na dworcu PKP w Kłodzku „publicznie żył i wyszydzał naczelne organy władzy państwowej”, w tym przewodniczącego WRON (art. 270 par. 1 kk). Kidacki wypił 3 butelki wina, wprawiając się w stan nietrzeźwości i żył gen. Jaruzelskiego, a członków tych organów chciał „powiesić”. Badania psychiatryczne wykazały, że Kidacki dokonując czynu „w znacznym stopniu miał ograniczoną zdolność rozumienia jego znaczenia i kierowania postępowaniem”, a także objawy „zespołu psychoorganicznego otepiennego w przebiegu wieloletniego nadużywania alkoholu”. Krótko mówiąc, rzadko trzeźwiał. Sąd skazał go w trybie zwyczajnym na 5 miesięcy więzienia, ale w zawieszeniu (art. 270)³¹.

18 lutego 1982 r. przed SŚl.OW stanęli: Zbigniew Magolan, Jan Mikicki i Jacek Frańczuk. Oskarżono ich o to, że 18 stycznia 1982 r. w Hucie Miedzi Głogów „wspólnie i w porozumieniu malowali farbą na murze napisy o fałszywej treści, sugerując istnienie w Polsce tyranii, organizacji podziemnych oraz zniesławiających partię i poprzez co mogli wywołać niepokój publiczny lub rozruchy” (art. 48 ust. 2 dekretu o stanie wojennym). Oskarżeni przyznali się do zarzutu, tłumacząc, że nie zastanawiali się nad skutkami czynu. Sąd uznał, że napisy zawierały fałszywe wiadomości mogące wywołać niepokój publiczny, a do tego wykonano je w pracy i na terenie zakładu. Wszystkich skazał na więzienie: Magolana na 2 lata, Mikickiego na 1 rok i 6 miesięcy, Frańczuka na 1 rok (art. 48 ust. 2 dekretu o stanie wojennym)³².

Główne procesy za strajki grudnia 1981 r. kończyły się w lutym następnego roku. W jednym z ważniejszych 3 lutego 1982 r. przed SŚl.OW stanęło 5 górników z KWK Thorez w Wałbrzychu: Zbigniew Senkowski, Władysław Bomba, Jan Idryjan, Stanisław Kamyczek i Kazimierz Żołnierz (działacze Solidarności). Oskarżano ich z art. 46 ust. 1, 2 i 5 dekretu o stanie wojennym. Sąd skazał Senkowskiego na 2 lata więzienia (z art. 46 ust. 2 dekretu o stanie wojennym), a Bombę na 1 rok i 6 miesięcy, ale w zawieszeniu (z art. 46 ust. 2 tegoż dekretu). Postępowanie wobec Idryjana, Kamyczka i Żołnierka umorzył (art. 50 ust. 1 tegoż dekretu). Uznał, że kara dla Senkowskiego wynikała z jego roli wiodącej w strajku. Z kolei kara w zawieszeniu dla Bomby wynikała z jego mniejszej roli w proteście, a nawet jego udział w strajku był „również pozytywny”. Sąd uzasadniał łagodne kary tym, że

społeczeństwu, zwłaszcza obecnie, zależy na pozyskaniu ludzi do pracy, zaś orzekanie długoterminowych kar czy też niestosowanie dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia [...] mogło stanąć temu na przeszkodzie.

Na kary wpłynęła też stale pogłębiająca się normalizacja życia gospodarczego, coraz większe zdyscyplinowanie społeczeństwa, o czym przekonują nas środki masowego przekazu, to, że czynu oskarżeni dopuścili się w pierwszym okresie obowią-

³¹ „Wyrok” SŚl.OW, Kłodzko 17 II 1982 r., sygn. akt SOW 102/82, Rw.W-102/17/II/82 „cyw”.

³² „Wyrok” SŚl.OW, Wrocław 18 II 1982 r., sygn. akt SOW 129/82, Rw.W-108/18/II/82 „cyw”. W rewizji (Rw. 197/82) podwyższono kary: Magolanowi do 3 lat, a Mikickiemu do 2 lat 5 miesięcy.

zywiania stanu wojennego, przy ogólnej emocji i zaszokowaniu panującym w całym kraju, w szczególnej atmosferze w kopalni.

[Sąd pisał też, że oskarżeni to] ludzie prości, twardej górniczej pracy, którzy do tej pory nie naruszali norm prawnych, prowadzili przykładne życie, ich zachowanie w dniu 14 grudnia 1981 r. nie było przejawem wrogości do istniejącego porządku prawnego, a było wynikiem skomplikowanej sytuacji w naszym kraju i wyrazem silnej więzi właśnie wśród ludzi tego zawodu, gdyż nie co innego jak tylko zatrzymanie członków kolektywu kopalni było powodem strajku...

Bombie i Senkowskiemu sąd zaliczył do okoliczności łagodzących nienaganny tryb życia, trudną sytuację rodzinną, presję strajkową załogi i znaczny upływ czasu od popełnienia przestępstwa. Podobne okoliczności znalazł u reszty oskarżonych. Oceniał, że „zachowywali się biernie nie podejmując żadnych osobistych decyzji w kierunku organizowania lub kierowania strajkiem, a przeciwnie, nakłaniali górników do zachowania spokoju i przemyślenia swojego postępowania”. Sąd pisał, że wszyscy oskarżeni kierowali się troską o mienie kopalni, więzią z nią, apelowali o spokój i wykonywali wolę załogi. Nawet regulamin strajku opracowała cała załoga, a nie sami oskarżeni w KS-ie³³.

Warto wspomnieć o procesie dotyczącym druku i kolportażu pism podziemnych (RKS-u). Aresztowania rozpoczęto w marcu, a w pierwszym procesie 13 maja uniewinniono Stanisława Jakubowskiego jednego z tej „siatki”. 7 sierpnia przed sądem stanęli kolejni oskarżeni: Henryk Migas, Andrzej Dreszer, Marian Klimuntowski, Stanisław Kaczoruk, choć w grupie byli też inni (np. Józef Chołasta, Witold Czerwiński, którym zawieszono postępowanie z powodu choroby). Oskarżano ich z art. 48 ust. 2, 3 i 4 dekretu o stanie wojennym, a proces toczył się w trybie zwyczajnym. 7 sierpnia 1982 r. zakończyła się ta skomplikowana dowodowo sprawa. Sąd skazał 3 osoby na kary więzienia: Migasa na 3 lata, Dreszera na 2 lata, Klimuntowskiego na rok i 3 miesiące. Pozostałych uniewinniono lub zawieszono postępowanie z powodu złego stanu zdrowia³⁴.

Nie przedstawiono w tym tekście innych spraw. Jest to materiał zbyt obszerny. Warto jednak na koniec wspomnieć o jednym z ostatnich procesów w stanie wojennym. 14 grudnia 1982 r. przed SŚl.OW stanął Marian Oziewicz z Wrocławia (związany z Solidarnością Walczącą). Oskarżono go o sporządzanie i gromadzenie do rozpowszechnienia nielegalnych wydawnictw z fałszywymi wiadomościami (art. 48 ust. 2 i 3 dekretu). SB podczas rewizji jego mieszkania znalazła ręcznie wykonane ulotki,

³³ „Wyrok” SŚl.OW, Wałbrzych 3 II 1982 r., sygn. akt SOW 65/82, Rw.W-66/3/II/82 „cyw”. W rewizji w 1982 r. złagodzano karę Senkowskiemu do 2 lat w zawieszeniu, pozostałe wyroki utrzymano w mocy (Rw. 132/82).

³⁴ „Wyrok” SŚl.OW, Wrocław 7 VIII 1982 r., sygn. akt SOW 372/82, Rw.W-625/7/VIII/82 „cyw”. W rewizji w 1982 r. była zmiana kwalifikacji prawnej wobec Dreszera, wobec pozostałych wyroki utrzymano (Rw. 811/82). Sprawę Czerwińskiego odroczone, a na mocy amnestii w 1983 r. umorzono, podobnie jak J. Chołasta. Migasa ułaskawiono 22 III 1983 r., Dreszera od 15 XII 1982 r. zwolniono na bezterminowe leczenie, a w lecie 1983 r. objęto amnestią, Klimuntowskiego zwolniono 7 III 1983 r., Kaczoruka uniewinniono.

notatki, wiersze, zdjęcia z zajęć ulicznych, rysunki, świece dymne, kasety magneto-fonowe, tusz, 430 sztuk ulotek oraz szereg maszynopisów i „wydawnictw broszurowych zawierających fałszywe wiadomości dotyczące sytuacji społeczno-politycznej w kraju w czasie stanu wojennego”. Oziewicz nie przyznał się do winy, twierdząc, że znalezione u niego materiały są jego, oprócz 430 ulotek, które nie są jego własnością i nie on je przyniósł do domu. Mówił, że rękopisy są jego autorstwa lub przepisał je ze znalezionej ulotki bądź dostał od innych osób. Wyjaśniał, że plakaty malował dla siebie, patriotyczny wizerunek wycięty z kartonu znalazł na skwerze u dzieci, a wszystko to gromadził w celu archiwalnym. Sąd w trybie zwyczajnym uznał brak dowodów potwierdzających fakt rozpowszechniania przez oskarżonego fałszywych wiadomości. Oceniał, że wobec wątpliwości, Oziewicza trzeba uniewinnić³⁵. Po rewizji prokuratora, IWSN zwróciła sprawę do ponownego rozpoznania. Proces Oziewicza ponownie odbył się przed SŚl.O.W 28 marca 1983 r. Zarzuty, tryb i wyrok były jednak identyczne jak w poprzednim procesie, czyli orzeczono uniewinnienie³⁶.

Sądy wojskowe na tle powszechnych w procesach politycznych na Dolnym Śląsku

Na Dolnym Śląsku najwięcej procesów politycznych w stanie wojennym dotyczyło województwa wrocławskiego, głównie Wrocławia, co wynikało z największego oporu w tym mieście. Ł. Kamiński i P. Piotrowski podają, że w województwie wrocławskim w grudniu 1981 r. odbył się taki 1 proces, w 1982 r. – 181 procesów, a w 1983 r. – 62. Na drugim miejscu lokują województwo legnickie: w 1981 r. – 1 proces, w 1982 r. – 72 procesy, w 1983 r. – 36. Trzecie w tej kategorii było województwo wałbrzyskie: w 1981 r. – 3, w 1982 r. – 43, a w 1983 r. – 4 procesy polityczne. Na końcu jest województwo jeleniogórskie: w 1981 r. – 2, w 1982 r. – 40, w 1983 r. – 5 procesów. Główne procesy polityczne prowadzone były w 1982 r. Wynikało to z wielkiej liczby „opornych czynów”. Procesy te były też konsekwencją fali oporu w grudniu 1981 r. (sprawy do sądów wpłynęły w 1982 r.). Według tych autorów, na Dolnym Śląsku w grudniu 1981 r. nie zawieszano wykonania kar. W kolejnych latach odnotowano duży odsetek uniewinnionych – ok. 28% (w 1982 r. – ok. 11%, w 1983 r. – prawie 14%). Ogólnie na początku stanu wojennego zapadały najbardziej surowe wyroki. Wynikało to z materii spraw i nacisków centrali, bo głównym celem WRON była likwidacja strajków i innej działalności związkowej³⁷. Kary określały obostrzone przepisy, choć także zależały od indywidualnych decyzji sędziów oraz sprawności obrońców. Ślady tego można znaleźć m.in. w prasie podziemnej. W „Z dnia na dzień” RKS Dolny Śląsk pisano np., że „oskarżeni byli bardzo

³⁵ „Wyrok” SŚl.O.W, Wrocław 14 XII 1982 r., sygn. akt SOW 1141/82, Rw.W-900/14/XII/82 „cyw”.

³⁶ „Wyrok” SŚl.O.W, Wrocław 28 III 1983 r., sygn. akt SOW 78/83, Rw.W-78/28/III/83 „cyw”.

³⁷ Ł. Kamiński, P. Piotrowski, *Dolny Śląsk i Śląsk Opolski*, [w:] *Stan wojenny w Polsce 1981–1983*, pod red. A. Dudka, Warszawa 2003, s. 65–68.

dobrze bronieni przez mec. A. Kudłaszyka i mec. A. Kiszyna” (chodziło o Aranę Kiszynę, broniącą m.in. Józefa Pinióra)³⁸. W procesach politycznych bronili też inni wytrawni adwokaci: Henryk Rossa czy Stanisław Afenda, co miało znaczący wpływ na kwalifikację i wymiar kary w sądach. Ale także sędziowie musieli wykazywać się odpornością na naciski. Wielu z nich zostało w stanie wojennym zmobilizowanych – przyzwyczajeni do niezawisłości, nie okazywali typowej dla wojskowych postawy.

Dość trudne jest porównanie represyjności sądów powszechnych i wojskowych oraz postawy sędziów w obu pionach sądownictwa. Badający stan wojenny we Wrocławiu P. Gomułkiewicz ocenia, że sądy wojskowe w tym mieście częściej niż powszechne trzymały oskarżonych w aresztach tymczasowych i rzadziej orzekały wyroki w zawieszeniu. Częściej w SŚl.Ow we Wrocławiu orzekano wyroki bezwzględnego więzienia niż w sądach powszechnych. Przed sądami wojskowymi stawała mniej niż połowa osób w porównaniu z sądami powszechnymi. Trzeba jednak wyjaśnić, że wynikało to z mniejszego zakresu kompetencji sądów wojskowych (nie podlegało im wiele przestępstw, np. sprawy polityczne dotyczące manifestacji ulicznych). Ogółem we Wrocławiu przed sądami wojskowymi stawały 62 osoby, a przed powszechnymi 169 (w tym 60 właśnie za udział w demonstracjach). Aby porównać oba piony, autor przyjął podział na „faktyczną” i „deklaratywną” represyjność sądów i prokuratur, co przedstawił na wykresach dotyczących osób zatrzymanych i aresztowanych). Oceniał:

Wykres dotyczący spraw wojskowych tylko nieznacznie różni się od tego, który ukazuje zatrzymania i areszty w sprawach o działalność opozycyjną w sądach cywilnych [powszechnych]. Tymczasem ta druga grupa była niemal dwukrotnie liczniejsza. Oznacza to, iż albo w sprawach wojskowych występowała silniejsza tendencja do przetrzymywania oskarżonych w areszcie tymczasowym, albo też częściej orzekano w nich wyroki bezwzględnego więzienia (albo jedno i drugie). Analiza liczby poszczególnych typów wyroków pokazuje, iż faktycznie w sądach wojskowych wyroki bezwzględnego więzienia orzekano około dwa razy częściej niż w sądach cywilnych (w sprawach o działalność konspiracyjną). W przypadku wyroków w zawieszeniu stosunek ten był niemal dokładnie odwrócony, sądy wojskowe wyraźnie rzadziej orzekały wyroki w zawieszeniu³⁹.

W tym miejscu trzeba wyjaśnić, że takie arytmetyczne zestawienie nie oddaje różnorodności spraw, kwalifikacji prawnych itp., więc mija się z celem porównywania na tej płaszczyźnie sądów wojskowych i powszechnych (i na dodatek dołączonych przez autora do tego prokuratur). Z mojej analizy orzeczeń SŚl.Ow we Wrocławiu i na Dolnym Śląsku wynika, że sądy wojskowe stosowały względnie często zawieszenie kar, o ile umożliwiały to kwalifikacje prawne i okoliczności łagodzące. Sędziowie wojskowi nadmiernie zaniżając kary, musieli liczyć się z rewizją i podwyższeniem kary w IW SN. Starali się zatem dopasować wymiar kary do możliwości

³⁸ „Z dnia na dzień”, nr 96/246, 4–7.10.1982, s. 1.

³⁹ P. Gomułkiewicz, *Mniejsze zło. Władze stanu wojennego wobec opozycji we Wrocławiu*, Warszawa–Wrocław 1997, s. 125–127.

uzasadnienia wyroku i rewizji. Gomułkiewicz zresztą w innym miejscu podaje odmienną niż wcześniej swoją ocenę represyjności sądów wojskowych we Wrocławiu. Mianowicie pisze, że „sądy wojskowe wydawały tu wyroki znacząco niższe niż cywilne”. Na poparcie tej tezy podaje, że w stanie wojennym we Wrocławiu przeciętny wyrok bezwzględnego więzienia w sądach wojskowych wynosił 23,2 miesiące (najczęściej orzekano 18 miesięcy), a w sądach cywilnych 32,25 miesiąca (zwykle wyroki 3 lat). Dodaje jednak, że „faktyczna” represyjność wojskowego wymiaru sprawiedliwości była wyższa niż cywilnego, ten ostatni charakteryzował się natomiast wyższą represyjnością „deklaratywną”⁴⁰. Oceny te wskazują jak skomplikowane jest porównywanie represyjności sądów wojskowych i powszechnych. Najlepiej wyjaśnić te rozbieżności przez szczegółowe przyjrzenie się tym procesom, zwłaszcza tych z reguły mniej znanych, które toczyły się w SŚl.Ow. Dotąd jednak nie przeprowadzono takich badań. Są one tym bardziej uzasadnione, że o sądach i sędziach wojskowych krążą zróżnicowane opinie powielane dziś w obiegu publicznym, takie jak np. oprawy komunistyczni, zbrodniarze, zdrajcy narodu.

We Wrocławiu, w którym był chyba najlepiej w kraju zorganizowany silny opór i równie silne represje, sami represjonowani tu opozycjoniści dość dobrze oceniają sądy wojskowe. Szczepan Rudka np. w książce o prasie bezdebitowej we Wrocławiu pisze, że „w relacjach wielu osób sądzonych przez Sąd Śląskiego Okręgu Wojskowego przewija się wątek innego, lepszego niż w przypadkach sądów cywilnych, traktowania więźniów politycznych przez wojskowych prawników”. Twierdzi, że SB nie miała możliwości wywierania nacisku na sąd wojskowy, jak w sądach powszechnych, bo był w pionie wojskowym. Wspomina także o niechęci do prowadzenia spraw politycznych przez „pracujących w wojsku prawników”, którzy dodatkowo „mogli sobie pozwolić na dość dużą niezależność”. Słusznie dodaje, że stan wojenny był przez nich różnie przyjmowany.

Oprócz opinii pozytywnych nie brakowało również niechętnych i to nie tylko dlatego, że ich autorzy byli zwolennikami Solidarności. Wynikało to raczej z dość dużej niechęci wśród wojskowych, zwłaszcza po Grudniu`70, do angażowania armii w politykę. Wpływ na nastroje i zachowanie mogli mieć także powołani na okres stanu wojennego do Sądu Śląskiego Okręgu Wojskowego prawnicy cywilni, z których część sympatyzowała lub po prostu należała do Solidarności. [...] trudno jednoznacznie stwierdzić, bez dostępu do wszystkich akt spraw prowadzonych przez prokuraturę i Sąd Śląskiego Okręgu Wojskowego oraz relacji zainteresowanych, w jakim stopniu ta obiegowa opinia jest prawdziwa⁴¹.

Potwierdzenie tych ocen znajdujemy też w innych relacjach. Obraz łagodniejszego ferowania wyroków przez SŚl.Ow niż sądy powszechne na Dolnym Śląsku (głównie wojewódzkich) wyłania się m.in. z relacji sędziów czy adwokatów oraz podsądnych. Podobną ocenę sądów wojskowych wyrażał m.in. prof. Andrzej

⁴⁰ Tamże, s. 128.

⁴¹ Sz. Rudka, *Poza cenzurą. Wrocławska prasa bezdebitowa 1973–1989*, Warszawa–Wrocław 2001, s. 144.

Wiszniewski, po 13 grudnia 1981 r. zwolniony z funkcji prorektora Politechniki Wrocławskiej (aresztowany i w 1982 r. sądzony).

Miałem wrażenie, że sąd wojskowy był bardziej przyzwoity niż powszechny. Przy najmniej tu, we Wrocławiu. Byłem na procesie naszego studenta Grzeška Książczaka i rozmawiałem z sędzią, którym był chyba Kaucz, ojciec tego prokuratora, który oskarżał Frasyniuka. Ja rozmawiałem z nim i Kaucz wyglądał na przyzwoitego człowieka. Powiedział, że da mu możliwie najniższy wyrok. Dał mu ostatecznie 3 lata za ulotki⁴².

Trzeba wyjaśnić, że Książczaka 2 stycznia 1982 r. sądzili mjr Stanisław Bocheński, mjr Marian Gruszczyński i por. Stanisław Żółtański, więc prof. Wiszniewski po wielu latach mylił sędziów, jednak sens jego oceny jest czytelny. Książczakowi zresztą SN podwyższył karę w rewizji (z czym sędziowie SŚl.Ow liczyli się). Natomiast wspomnianego sędziego ppłk Włodzimierza Kaucza różnie oceniano. Jeden z ówczesnych sędziów SŚl.Ow kpt. Zygmunt Wiśniewski wspominał list z aresztu ze stycznia 1982 r. Oskarżeni prosili w nim wprawdzie, by byli sądzeni nie przez sąd powszechny, lecz wojskowy, ale zastrzegali, by nie sądził ich „ten siwy ch...”, czyli sędzia Kaucz. Taki głos wywierał swoistą presję środowiskową wśród sędziów. Część późniejszych wyroków tego sędziego była zaskakująco łagodna⁴³.

Na początku 1982 r. dowództwo Śląskiego Okręgu Wojskowego we Wrocławiu na czele z gen. Henrykiem Rapacewiczem przeprowadziła „sąd nad sędziami”, którzy nie wydawali surowych wyroków. Gen. Rapacewicz oznajmił wówczas, że władze partyjne i państwowe oczekują surowych wyroków, w tym kar śmierci, bo dekrety stanu wojennego przewidują taką karę. Kilku liberalnych sędziów SŚl.Ow odsunęto od spraw politycznych, m.in. wspomnianego kpt. Zygmunta Wiśniewskiego z Wrocławia (na prawie rok)⁴⁴. Opozycjonista Adolf Juzwenko, sądzony przez tego sędziego, tak wspominał swój proces ze stycznia 1983 r. przed sądem wojskowym: „Sędzia Wiśniewski, który prowadził rozprawę w obu instancjach, zachowywał się jak sędzia sądu brytyjskiego. Analizując materiał dowodowy (m.in. zawartość artykułów w biuletynie „Z dnia na dzień”), stwierdził, że zarzuty są niezgodne z dowodami”. Juzwenkę uniewinnił⁴⁵. Stan wojenny więc testował niezawisłość sędziów, w tym od nacisków centrali.

⁴² Zapis magnetofonowy relacji prof. Andrzeja Wiszniewskiego, marzec 2005 – zbiory J. Kordasa.

⁴³ Zapis magnetofonowy relacji ówczesnego sędziego SŚl.Ow kpt. dr. Zygmunta Wiśniewskiego (od 1990 r. prezesa tego sądu), maj 2009 – zbiory J. Kordasa.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ *Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–1989*, t. 3, red. J. Skórzyński, P. Sowiński, M. Strasz, Ośrodek KARTA, Warszawa 2006, s. 129.

Bibliografia

Źródła

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (AIPN): Warszawa i Wrocław (np. AIPN Wr.)
Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Oddziały: Wrocław, Legnica, Wałbrzych, Jelenia Góra
Orzeczenia Izby Karnej Sądu Najwyższego (IKSN) i Izby Wojskowej Sądu Najwyższego (IWSN)
Orzeczenia Sądu Śląskiego Okręgu Wojskowego we Wrocławiu (SŚl.OW)
Orzeczenia Sądów Okręgowych, Wojewódzkich i Rejonowych na Dolnym Śląsku (np. ASWWr.)

Opracowania

Gomułkiewicz P., *Mniejsze zło. Władze stanu wojennego wobec opozycji we Wrocławiu*, Warszawa–Wrocław 1997
Kamiński Ł., Piotrowski P., *Dolny Śląsk i Śląsk Opolski*, [w:] *Stan wojenny w Polsce 1981–1983*, pod red. A. Dudka, Warszawa 2003
Kudłaszyk A., *Stan wojenny – praktyka orzecznicza*, [w:] *Polityczno-prawne aspekty walki politycznej i konfliktów społecznych w Polsce w latach 1980–1983*, Studia i Materiały PWR, nr 14, Wrocław 1994

Martial Law in Poland and Lower Silesia: courts-martial

Abstract

The authors discuss the legality of imposing martial law in the light of law provisions being then in force, as well as validity of issued normative acts and legal consequences resulting from them. There is a large number of people sentenced at that time, especially for political offence. The decisions of courts-martial regarding people accused of political offence are illustrated by examples of the practice of judicial decisions (by inter alia the Silesian Military District Court in Wrocław), and the attitude of the Supreme Court towards those decisions.

Słowa kluczowe: stan wojenny, orzeczenia sądów, Sąd Śląskiego Okręgu Wojskowego we Wrocławiu

Key words: martial law, judicial decisions, Silesian Military District Court in Wrocław

Jerzy Kordas

dr historii, politolog, adiunkt w Studium Nauk Humanistycznych i Społecznych Politechniki Wrocławskiej

Zbigniew Kowalczyk

dr hab. nauk o polityce, historyk, kierownik katedry Bezpieczeństwa Społecznego w Instytucie Bezpieczeństwa i Edukacji Obywatelskiej Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie